

# XX WIEK

# Królewska para na ekranie

**ALFABET POLSKICH GWIAZD** | Adam Brodzisz i jego żona Maria Bogda w przedwojennym kinie odnieśli prawdziwy sukces. Zagrali wspólnie w ośmiu filmach, a jako małżeństwo przetrwali wojnę, powstanie warszawskie i lata emigracji w Ameryce. Przeżyli razem ponad pół wieku.

## AGNIESZKA NIEMOJEWSKA

Oboje zaistnieli w świecie kina po wygranej w konkursie „Fotogeniczne twarze” zorganizowanym przez redakcję „Warszawskiego Wieczoru” w 1926 r. Nagrodą w konkursie był roczny kurs w Instytucie Filmowym im. Biegańskiego. Na owym kursie poznali się i zakochali w sobie. Długo jednak ukrywali swój związek. Z jednej strony, na pewno z powodów marketingowych: wszak Brodzisz bardzo szybko zyskał status amanta polskiego kina, ulubienca kobiet i dziewcząt. To na jego widok pensjonarki śpiewały: „Ach, Brodzisz, Brodzisz, omdlewam, gdy Ty wchodzisz”. Ale była też inna przyczyna – aktor był już mężem warszawianki Alicji, z którą miał nawet dziecko. A mimo to w 1930 r. ówczesna prasa donosiła, że Adam Brodzisz oświadczył się o trzy lata od siebie młodszej Marii Bogdzie (naprawdę nazywała się Janina Kopaczek). Przyszła żona Brodzisza również była znana i podziwiana: w 1929 r. wygrała organizowany przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny” konkurs na „najpiękniejszy typ Polki” – dziś powiedzielibyśmy, że została Miss Polonia. Miała też za sobą udział w kilku filmach („Pod banderą miłości”, „Policmajster Tagiejew”, „Tajemnica skrzynki pocztowej”; wszystkie z 1929 r.). Najpiękniejsza para filmowa II Rzeczypospolitej wzięła ślub dopiero w 1934 r. Reakcje rzeszy wielbicielek na tę „zdradę” były wręcz histeryczne – niszczyły przechowywane dotychczas niczym relikwie fotosy Brodzisza z jego autografem, wylewały morze łez. Nic to nie zmieniło: małżeństwo Brodziszów okazało się szczęśliwe i trwałe, aż po grób – to niezwykła rzadkość, zwłaszcza w świecie filmu. Warto tu jeszcze odnotować, że oboje przyjechali do stolicy z Kresów, z rodzinnego Lwowa.

### Z dnia na dzień

Właściwie nazywał się Adam Brudzisz, a tę jedną literę zmienił, zanim przybył do Warszawy. Urodził się we Lwowie 18 lutego 1906 r., jeszcze pod zaborem jako poddany cesarza Austro-Węgier. Tam też ukończył gimnazjum matematyczno-przyrodnicze, a w 1926 r. zdał maturę. Warto tu podkreślić, że był wszechstronnie utalentowany. Miał mocny, piękny głos, przejawiał także zdolności plastyczne. Choć jednak zapisał się na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, to po wygranej w konkursie, o którym wspominałam wyżej, postanowił przenieść się do Warszawy i związać swój los z kinem.

Wkrótce po ukończeniu Instytutu Filmowego im. Biegańskiego po raz pierwszy wystąpił przed kamerą. Zagrał epizod w niemych „Przeznaczeniu” (1928 r.). Filmem, w którym go dostrzeżono, był niemy melodramat wojenny „Z dnia na dzień” (1929 r.) wyreżyserowany przez Józefa Lejtesa. Za scenariusz odpowiadał Ferdynand Goetel, autor powieści pod tym samym tytułem. Tu mała dygresja: Goetel był przed wojną cenionym pisarzem, tłumaczonym na języki obce. Jednak powojenne władze komunistyczne zakazały druku jego tekstów, wymazały go z podręczników. Dlaczego? Ferdynand Goetel z ramienia Czerwonego Krzyża wziął udział w misji niemieckiej, która w 1943 r. badała groby polskich oficerów w Katyniu. Dla Sowietów był więc jednym z najbardziej niewygodnych świadków zbrodni katyńskiej. Przez polskie władze komunistyczne został oskarżony o

kolaborację z Niemcami i był ścigany listami gończymi. Blisko rok ukrywał się przed ubecją w jednym z krakowskich klasztorów, ale został wydany. Wówczas pod zmienionym nazwiskiem przedostał się do Włoch, gdzie stacjonowały jeszcze wojska II Korpusu. Wraz z wieloma żołnierzami Andersa w 1946 r. udał się na emigrację do Anglii. Do końca swoich dni, a zmarł 24 listopada 1960 r., publikował w polskiej prasie emigracyjnej, m.in. w londyńskich „Wiadomościach” i paryskiej „Kulturze”, walcząc piórem o godne miejsce Polski w Europie.

Wróćmy jednak do Brodzisza. Przełomowy w jego karierze filmowej okazał się rok 1930. Wtedy bowiem zagrał w aż trzech polskich ty-

niej – z wzajemnością. Generał, nie chcąc dopuścić do małżeństwa, wyjechał z córką za granicę” (za: Filmpolski.pl). Bohater, grany przez Brodzisza, przechodzi przemianę – staje się gorliwym patriotą. Odrzuca miłość Rosjanki, która z rozpaczą popełnia samobójstwo... Ten film jest ważny w karierze Brodzisza – po raz pierwszy spotyka na planie Eugeniusza Bodo (w roli Roszowa), co w nieodległej przyszłości zaowocuje ścisłą współpracą obu panów (o czym za chwilę).

Obaj wystąpili także w kolejnym ważnym filmie – 31 października 1930 r. premierę miał obraz wyreżyserowany przez Henryka Szaro „Na Sybir!”. Bodo zagrał epizodyczną postać rewolucjonisty, Brodzisz zaś rolę główną, Ry-

Fotosy z tego filmu, przedstawiające przystojnego Brodzisza – Prawdzica, chciała mieć każda pensjonarka.

Aktor był coraz bardziej rozpoznawalny. Jego popularność wzrosła za sprawą „Wiatru od morza” – filmu w reżyserii Kazimierza Czyńskiego na podstawie powieści Stefana Żeromskiego. Ten film niemy (ale z dźwiękiem zarejestrowanym na płytach „Syrena-Record”) swą premierę miał w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia 1930 r. I znowu duet Brodzisz-Bodo spotkał się przed kamerą: zagrali przyrodnych braci, Ryszarda i Ottona von Arfbergów. Akcja rozpoczyna się w hrabiowskiej posiadłości na Pomorzu, oczywiście jest też wątek nieszczęśliwej miłości, ale najdramatycz-



♦ Maria Bogda jako Janka Zatorska i Adam Brodzisz w roli Adama Halnego w „Rapsodii Bałtyku” (1935 r.)

tułach (wystąpił również w niemieckiej produkcji „Die Warschauer Zitadelle” na podstawie dramatu Gabrieli Zapolskiej).

### Wiatr od morza

W 1930 r. podbój polskich kin Brodzisz rozpoczął od roli w melodramacie „Uroda życia” w reżyserii Juliusza Gardana. Film swą premierę miał 30 stycznia – początkowo przygotowany został jako obraz niemy, później jednak go udźwiękowiono. Adam Brodzisz zagrał Piotra Rozłuckiego, „syna bojownika o wolność Polski, wychowywanego w duchu rosyjskim. Po ukończeniu wyższej szkoły wojskowej w Petersburgu [Rozłucki] wyjechał do jednego z miast »prywiślańskiego« kraju, gdzie poznał córkę generała Polenowa, Tatianę, i zakochał się w

szarda „Sępa” Prawdzica, u boku gwiazdy polskiego kina – Jadwigi Smosarskiej. Film pierwotnie był niemy. Po nagraniu dźwięku (ilustracji muzycznej i wstępu w wykonaniu Wacława Sieroszewskiego) ponownie wszedł na ekrany w 1937 r. W filmie mamy rok 1905. „Nad carską Rosją wisi widmo rewolucji. W Polakach jednak, których ojczyzna znajduje się w niewoli, budzi się nadzieja. Powstają oddziały wojskowe. W jednym z nich walczy niezwykle odważny młodzieniec – powszechnie znany jako »Sęp«. Człowiek prawy i rycerski, a do tego szczęśliwie zakochany w polskiej hrabiance Renie Czarskiej (Jadwiga Smosarska). Niestety, »Sęp« wpada w ręce carskiej policji i jako buntownik zostaje zesłany na Sybir. Rena, Polka i prawdziwa patriotka, mając nadzieję na jego uwolnienie, decyduje się towarzyszyć mu potajemnie w drodze na zesłanie” (Filmweb.pl).

niejsze sceny rozgrywają się na pokładzie łodzi podwodnej, którą w czasie I wojny światowej dowodzi Otto (Bodo). Załoga sprzeciwia się dowódcy, a najbardziej... jego brat Ryszard. Tylko jeden z nich powróci do rodzinnego zamku i ukochanej Teresy (Maria Malicka).

Po tych sukcesach na polskim gruncie Brodzisz wyjechał w 1931 r. do studia Paramount Pictures w Joinville, niedaleko Paryża. Tam wystąpił w polskich wersjach „Świata bez granic” oraz „Niebezpiecznego raj” (oba obrazy wyreżyserował Ryszard Ordyński). W jednym z wywiadów wspominał: „Praca dla filmu dźwiękowego jest niesłychanie uciążliwa, bo aktor musi się uczyć całej roboty na pamięć. Z pomocy suflera również nie można skorzystać, bo »bestia« mikrofon mógłby zdradzić”.

Rozsmakował się jednak w kinie udźwiękowionym, a amerykańscy koproduttori zachwy-

cili się talentem i urodą Brodzisza. Aktor jednak, ze względu na nieznajomość języka, odmówił angażu w zagranicznej produkcji. Powrócił do Warszawy razem z Ordyńskim, żeby nakręcić „Dziesięciu z Pawiaka” (premiera: 19 września 1931 r.; film udźwiękowiono w berlińskim studiu). Brodzisz zagrał młodego rewolucjonistę Janusza Dunina, a cała historia została oparta na wspomnieniach uczestnika zdarzeń Jana Jura-Gorzechowskiego.

### (Nie)Bezimienni bohaterowie

Na fali sukcesu Brodzisz wraz dwoma kolegami z branży założył wytwórnię B-W-B Film. Skrót w nazwie pochodzi od nazwisk Eugeniusza Bodo, Michała Waszyńskiego i Adama Brodzisza. Waszyński miał reżyserować, Bodo grać i pisać scenariusze, Brodzisz – grać. Powstały jednak tylko dwa ich wspólne filmy (Bodo grał w kolejnych tytułach reżyserowanych przez Waszyńskiego, ale produkowanych już przez Atelier i Laboratorium Falanga).

7 stycznia 1932 r. swą premierę miał ich wspólny film „Bezimienni bohaterowie”. Co ważne, była to pierwsza produkcja filmowa, w której Brodziszowi partnerowała jego przyszła

skacze w nurty Wisły. Na szczęście niestrudżona, zawsze stojąca na straży bezpieczeństwa mieszkańców policja – czuwa. Przepluwający patrol policji rzecznej ratuje nieszczęśliwą, która wreszcie wyznaje prawdę. Komisarz (Bodo) z nieustraszoną odwagą i narażeniem życia, wśród gwizdu kul browningowych i suchego trzasku płonących belek, niszczy gniazdo przestępstwa i likwiduje bandę fałszerzy, a Janina znajduje ukojenie i szczęście w ramionach ukochanego” (za: Filmpolski.pl). Kopia filmu zachowała się do dziś.

Drugą, a zarazem ostatnią produkcją wytwórni B-W-B był „Głos pustyni” (premiera: 29 września 1932 r.). Film kręcono z niespotykanym dotychczas rozmachem, ekipa udała się bowiem na zdjęcia do Algierii. Na czym opierała się intryga? Jak czytamy na Filmweb.pl, „Na pustyni, w miejscu niedostępnym, które ze względu zapewne na polskiego widza nazwano Sokolim Gniazdem, ma swą siedzibę banda szejka Abdallaha (Eugeniusz Bodo). Jest ona postrachem wędrujących przez te tereny karawan. Na ślad pobytu krwawego i fanatycznego wodza trafia młody polski wywiadowca, sierżant Filip Milczek (Adam Brodzisz). Zostaje jednak przez bandę pochwycony i skazany na śmierć. Z nieoczekiwaną pomocą przycho-

wytał w mundurze, w którym wyglądał niezwykle przystojnie. Film opowiada o przyjaźni Adama Halnego (Brodzisz) i Zygmunta Zatorskiego (świetny Mieczysław Cybulski). Obaj są „absolwentami Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej. Adam poznaje na przepustce Ewę (Barbara Orwid), w której zakochuje się z wzajemnością. Gdy dowiaduje się, że jest narzeczoną Zygmunta, lojalność wobec przyjaciela każe mu odsunąć w cień uczucie miłości. Adam prosi dowództwo o przydział do Wyższej Szkoły Morskiej we Francji i wyjeżdża na pięć lat z kraju. Po powrocie los styka ich ponownie. Ewa w tym czasie wyszła za mąż za Zygmunta, ale uczucie do Adama nie wygasło. Przez przypadek Zygmunt dowiaduje się o ich wcześniejszym romansie. W trakcie ćwiczebnego lotu Zygmunta i Adama wodnoplatawiec, którym lecą, ulega awarii i przymusowo ląduje na wodzie. W tych ciężkich chwilach rozstrzygają się losy ich przyjaźni...” (cyt. j.w.). Maria Bogda zagrała siostrę porucznika Zygmunta Zatorskiego.

### U kresu drogi

Brodziszowie do 1939 r. wystąpili jeszcze w kilku filmach, wiedli też spokojne i szczęśliwe

nie uśmiechniętym amantem Adamem Brodziszem. Blondwłosej pani Marysi wręczyłem najpiękniejszy, najbardziej pachnący bukietik pochodzący z mokotowskich łąk. W zamian otrzymałem pięcioletnią srebrną monetę oraz... pocałunek. Przez trzy dni nie myłem swoich policzków. Pamięć tego pocałunku nosiłem przez wiele lat” (notabene dawne kino Imperial to dziś Teatr Polonia Krystyny Jandy). Największą towarzyską furorę Brodziszowie zrobili podczas Balu Mody organizowanego w styczniu 1938 r. w warszawskim Hotelu Europejskim. Małżonkowie zostali wybrani królem i królową balu – doceniono ich za urodę, szyk i elegancję.

W maju 1939 r. premierę miał film „U kresu drogi” wyreżyserowany przez Michała Waszyńskiego. Co prawda, Adam Brodzisz zagrał w nim rolę drugoplanową, ale wystąpił u boku największych gwiazd kina II Rzeczypospolitej, m.in. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, Mieczysławy Ćwiklińskiej, Tamary Wiszniewskiej i Franciszka Brodniewicza. Jerzy, grany przez Brodzisza młody lekarz z warszawskiej kliniki, odnosi sukces zawodowy i znajduje szczęście u boku pięknej Weroniki... Podobnie wyglądało życie małżeństwa Brodziszów. Zagraли jeszcze wspólnie w jednym tytule: „Bogurodzicy” – filmie ukończonym tuż przed wybuchem II wojny światowej, którego premiera już się nie odbyła. „Bogurodzica” opowiadała o życiu polskich lotników i była kontynuacją losów bohaterów obrazu „Pod Twoją obronę” z 1933 r.

Wrzesień 1939 r. zmienił wszystko. Hitlerowska i sowiecka okupacja brutalnie zakończyła gwiazdorskie kariery. Nie wszystkim udało się przeżyć wojnę – zginęli m.in. Franciszek Brodniewicz, Kazimierz Junosza-Stępowski, Eugeniusz Bodo. A każde z nich w jakże tragicznych i odmiennych okolicznościach.

Brodziszowie przetrwali okupację w Warszawie. Adam zatrudnił się jako kelner – najpierw w „Ziemiańskiej”, potem w „Napoleonce” i „Eldorado”. Na koniec podjął pracę w biurze „Sandii”. Wszystko skończyło się wraz z wybuchem powstania warszawskiego. Aktor wziął w nim udział pod pseudonimem Bonza. Został przydzielony do pułku saperów „Baszta” – na Mokotowie nadzorował budowę barykad i umocnień. Ale powstanie to nie tylko walka: razem z Mirą Zimińską i Mieczysławem Fogiem często recytował i śpiewał dla mieszkańców Warszawy – na podwórkach, w piwnicach, szpitalach polowych. W tym czasie jego żona Maria dokarmiała powstańców, a we własnej willi zorganizowała punkt sanitarny. Jak napisał we wspomnieniu Teodor Niewiadomski (op. cit.), „Któregoś dnia lekko ranny udałem się na Młoczewskiego. Niewielkie zranienie zostało szybko i sprawnie opatrzone rączką przesympatycznej artystki. W podziękę na jej policzku złożyłem pocałunek, przypominając jej tamten sprzed lat. Przypomniałem jej bukietik fiołków. Pamiętała”.

Po upadku powstania Brodziszowie wyszli z miasta z ludnością cywilną. Udali się do Zakopanego, gdzie prowadzili pensjonat „Brodziszówka”. Niestety, po wojnie gwiazdy kina II RP nie znalazły zatrudnienia w raczkującej państwowej kinematografii. Tylko Adam zagrał epizodycznie w dwóch filmach („Czarci żleb”, 1949 r. i „Trzy starty”, 1955 r.). W latach 1946–1950 był dyrektorem i aktorem teatru objazdowego (wraz z żoną i grupą przyjaciół dawali przedstawienia głównie na prowincji). W latach 1950–1955 został zatrudniony jako aktor Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. W czerwcu 1961 r. razem z żoną wyjechał ze sztuką „Skiz” Gabrieli Zapolskiej na gościnne występy do USA. Po zakończeniu tournée oboje podjęli decyzję o pozostaniu na emigracji. Osiedlili się w Los Angeles i zajmowali... hodowlą szynszyli. Brodzisz dorabiał także jako rysownik w firmie komputerowej. Po przejściu na emeryturę przenieśli się do Desert Hot Springs Sky Valley, gdzie wybudowali własny dom. Po śmierci żony (30 czerwca 1981 r.) Adam Brodzisz przeniósł się do Desert Hot Spring. Tam zmarł 9 listopada 1986 r. w wieku 80 lat. Tak jak jeszcze za życia chciała tego Maria, prochy małżonków zostały sprowadzone do Polski. Od kwietnia 1988 r. ich grób znajduje się na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. ©©



♦ **Nora Ney** jako Dżemila, żona szejka (siedzi przed wejściem), **Adam Brodzisz** jako sierżant Milczek (stoi z lewej), **Maria Bogda** jako Turystka (w środku) i **Witold Conti** jako Tarnowski w „Głosie pustyni” (1932 r.)

żona, Maria Bogda. Oto „w dniu, w którym Andrzej Tulesza (Brodzisz) kończy szkołę policyjną i otrzymuje szlify oficerskie, zabity zostaje jego ojciec – starszy przodownik policji. Andrzej, przydzielony do brygady śledczej, stara się odnaleźć mordercę, którym okazuje się członek międzynarodowej szajki fałszerzy pieniędzy. Tajemniczy herszt ucieka się do pomocy niewinnej i niemającej nic wspólnego ze złoczyńcami Janiny (Bogda). Zmusza ją szantażem do odegrania roli zakochanej w Andrzeju i wydobywania od niego potrzebnych informacji. Ale dziewczyna zakochuje się naprawdę, a on w niej... Biedna ofiara szantażu, nie chcąc okłamywać człowieka, którego kocha,

dzi więźniowi zakochana w nim żona Abdallaha, Dżemila (Nora Ney)”. Tym razem Maria Bogda zagrała postać angielskiej turystki. Film odniósł sukces, ale za dużo kosztował. Wytwórnia B-W-B przestała istnieć.

Popularność Adama Brodzisza i Marii Bogdy ciągle rosła. Ugruntowali ją wspólnymi występami m.in. w filmach „Pod Twoją obronę” (1933 r.; jeden z najbardziej dochodowych kinowych hitów międzywojnia), „Młodym lesie” (1934 r.), a zwłaszcza „Rapsodii Bałtyku” (1935 r.) wyreżyserowanej przez Leonarda Buczkowskiego. Brodziszowie od roku byli oficjalnie małżeństwem, a fanki pogodziły się z utratą szans u „boskiego Adama”. W „Rapsodii...” aktor znowu

życie w willi na peryferiach Warszawy, a coraz bardziej popularny aktor znalazł własną przystań w pielęgnowanym przez siebie ogrodzie. To nie znaczy, że Brodziszowie nie udzielali się towarzysko. Na stronie [www.nie-wierzcie-ze-garom.blogspot.com](http://www.nie-wierzcie-ze-garom.blogspot.com) pod hasłem „Brodziszówka, czyli Maria i Adam” można znaleźć taki oto fragment: „W holu kina Imperial młodziutki Teodor Niewiadomski sprzedawał bukietiki kwiatów. Bywalcami tego przybytku byli dość zamożni mieszkańcy Marszałkowskiej i sąsiednich ulic południowego Śródmieścia. Sprzedając fiołki, »zawarłem« znajomość z przesympatycznym małżeństwem filmowych aktorów. Miluską Marią Bogdą i jej małżonkiem, wiecz-

Śródtytuły w powyższym tekście to tytuły filmów, w których zagrał Adam Brodzisz.